Rok I. Nr 2.

Z ŁAWY SZKOLNEJ

Czasopismo Gimn. XX Misjonarzy. Rok szkolny 1937/8 Okres III



NA BOISKU.

Treść numeru:

Wydawca: X. Alfred Szkróbka
Kraków, ul. Misjonarska 37.
Telefon 115-48.

Drukarnia „Powściągliwość i Praca" w Krakowie, Kazimierza Wielk. 95.

Z ŁAWY SZKOLNEJ

Rok 1 CZASOPISMO GIMNAZJUM KSIĘŻY MISJONARZY Nr 2

Najczcigodniejszy Księże Wizytatorze!

Dzień Twych imienin, to czas, gdzie z miłości
Ku Tobie wszyscy pałając, wznosimy
Głos nasz do Boga; to czas, gdzie z wdzięczności
Za Twoją pracę nad nami prosimy
Stwórcę za Tobą, potrafiąc tak znojny
Trud Twój ocenić. A o los Twych dziatek
Ileż to razy byłeś niespokojny,
Wiedząc, że los nasz, jako wątły kwiatek
Trzeba strzec bacznie, oraz pielęgnować,
Od burz i wichrów trzeba go zachować,
By potem wydał nasiona żądane.
A jako słońce światłem niezrównane
Oświeca ziemię, tak Ty nam przyświecaj
Pokorą serca i cnotą, a wzniecaj
W sercach młodzieńczych iskierkę miłości
Ku Bogu.

...Niech Ci życie bez przykrości
Spływa i niech Ci zdrowie, szczęście sprzyja,
Bóg niech Cię wspomaga, a nieszczęście mija.

A święty Józef, patron Twój, niech świeci
Ci swym przykładem. Skrzydłem zaś opieki
Swej niech otuli Cię i niechaj wznieci
W sercu Twym ogień miłości tak wielki,
By go ugasić już nic nie zdołało.

Smutno mi jednak widząc, że za mało
Mam słów, bym wszystko, co w mym sercu czuję
Mógł wypowiedzieć. Skoro wypisuję
Tych kilka życzeń, to pragnę dla Ciebie
Tego, co Ci jest najdroższe. Bóg w niebie
Widzi wszystko i czuje wszystkie tchnienia,
Zapewne też zrozumie i nasze życzenia.

St. Karcz kl. III.

Smutne dzieje artykułu

Spod ręki autora wyszedł na świat biedny artykuł. Niepozorny, ale ze złotym sercem pod podartą kurtą wywędrował biedny artykuł w świat; między ludzi. Idzie do ludzi, aby go raczyli przyjąć i zrozumieć.

Idzie do wielkiego miasta. Potrącany i popychany wśród tłumów otrzymuje tylko pogardliwe spojrzenia. Nikt go nie chce poznać, nikt nie chce słyszeć o jego skargach. Napróżno puka do drzwi urzędów, fabryk i mieszkań. Skoro tylko drzwi się otworzą, zatrzaskują się zaraz z hałasem przed nosem obdartego artykułu. Gdzie on się teraz podzieje?... Czy niema dla niego miejsca w tym cywilizowanym świecie? Zapewne niema. Więc poco ujrzał światło dzienne? Czy tylko poto szedł na wieczną tułaczkę i poniewierkę, aby wreszcie zmarnieć gdzieś w kaflowym piecu? Teraz ludzie mię nie chcą, pomyślał z żalem.

Płaczący i sponiewierany powlókł się, więcej popychany przez wiatr jak o własnej sile — za miasto. Wędrował po otwartych przestrzeniach pól, wśród szumiących łanów zbóż zapomniany przez wszystkich. Wreszcie zatrzymał się przy ciężko pracującym wieśniaku... Ten go nie odepchnął. Artykuł zagadnięty, zaczął mówić. Wieśniak zasłuchany w przedziwną harmonię słów, zapomniał o robocie. Każde słowo było mu ochłodą i wytchnieniem. Uśmiech zadowolenia i współczucia wybiegł na usta wieśniaka po skończonej mowie. Ten go zrozumiał... Ten go przyjął i przycisnął do serca. I zostało mu w duszy niejedno słowo obdartego wygnańca. On znalazł w nim przyjaciela, a dobry przyjaciel na ziemi, to największe szczęście. O dolo biednego artykułu!

Więc tak mało tych, którzy cię kochają?...

E. W. kl. III.

Jego Królewska Mość Regent Horthy w Krakowie

Budzący się ranek, ujrzał starą stolicę Polski w nowej szacie. Na wysokich masztach chwieją się trójbarwne flagi. Do Polski przyjeżdża regent Węgier adm. Horthy, aby odnowić dawną przyjaźń polsko-węgierską, dodać jej nowych sił i nowego blasku.

Przejdźmy po kolei momenty historyczne, tej tyluwiekowej przyjaźni, bo sięgającej czasów Bolesława Śmiałego. Wiele królów i królowych pochodzących z sławnych rodów królewskich Węgier zasiadało na tronie polskim.

Długi ich szereg rozpoczyna królowa Polski św. Kinga. Jej zawdzięczamy odnalezienie soli w naszym kraju. Znamy wszyscy przecież legendę o pierścieniu św. Kingi rzuconym do kopalni na Węgrzech a znalezionym we Wieliczce. W tym dniu kiedy prezydent stołecznego miasta Krakowa staropolskim zwyczajem podaje regentowi Horthy'emu na powitanie sól, sól ta ma podwójne znaczenie. — Po pierwsze jest serdecznym powitaniem gościa, po drugie wyraża podziękę za tę samą sól od Węgrów otrzymaną przed wiekami. Witali Polacy królowę Jadwigę i Batorego, pochodzących także z Węgier jako swych królów. — Batory ten nie malowany król, — ileż on swej przybranej ojczyźnie dodał chwały, ile blasku i ile potęgi — z najpotężniejszych królów był także Węgrem. Słowem św. królowę i potężnego pana dały nam Węgry. Ale czy na tronie węgierskim nie zasiadali królowie polscy? Wystarczy chyba wspomnieć Władysława Warneńczyka, który ginie za Polskę i za Węgry w walce z Turkami.

Przyjaźń Polski i Węgier nie ustaje i w Odrodzonej Polsce w czasach nadludzkich wzmagań Polaków z bolszewikami kiedy nieprzyjaciel zagarnął prawie połowę Polski. Jedne Węgry nie zapomniały o Polsce, nie wyrzekły się przyjaźni.

W krytycznym momencie dopomogły nam do wiekopomnego zwycięstwa pod Warszawą w 1920 r.

Teraz regent Węgier Horthy podąża drogą królewską na Zamek wawelski do siedziby królów polskich, na ten Wawel, który pamięta św. królowę Polski i tryumfalny powrót króla — bohatera Batorego z wojen. Tam podąża teraz władca za-

przyjaźnionego kraju. W krypcie Srebrnych Dzwonów jako żołnierz i wódz składa hołd marszałkowi J. Piłsudskiemu, żołnierzowi i wodzowi równocześnie.



Regent Węgier adm. Horthy na Wawelu.

Na Wawelu odnawiają dwa narody dawną przyjaźń, która przetrwała zmienne koleje losu, niejedne przetrwa jeszcze, ale trwać będzie na zawsze.

K. Karst. kl. IV.

Znaczenie L. O. P. P. dla kraju

W ostatnich latach zaznacza się wielki rozwój lotnictwa. Nie należy przeto wątpić, że na wypadek wojny, stanie się ono głównym środkiem walki. W rozwoju lotnictwa i Polska nie pozostała w tyle, budując coraz to nowe samoloty, i zakładając szkoły lotnicze i lotniska. Bohaterskie loty i akrobacje polskich lotników świadczą o wysoko postawionym poziomie polskiego lotnictwa. Na międzynarodowych zawodach balonowych o puchar Gordon-Benetta balon polski L. O. P. P. zdobywa w roku 1936 drugie miejsce, lądując nad Morzem Białym. Głośne są także imiona polskich pilotów Żwirki i Wigury, którzy ponieśli bohaterską śmierć i wielu innych srebrem pisanych na kartach lotniczej działalności polskiej.

Społeczeństwo rozumie jak ważnym jest ono czynnikiem w dzisiejszych warunkach. Na cele L. O. P. P. idą corocznie duże sumy umożliwiające ciągłe ulepszenia i budowę coraz to nowych jednostek składających się na armię lotniczą, mogącą, na wypadek wojny, stawić skuteczny opór atakom nieprzyjaciela. Współpraca ogółu z L. O. P. P. stoi na wysokim poziomie. Liczba członków wzrasta z roku na rok; lecz stosunkowo jest ona jeszcze za mała i organizacje L. O. P. P. nie stoją jeszcze na tym poziomie, na którym stać powinny. Ofiarność i współpraca społeczeństwa jest czynnikiem nieodzownym. Trzeba bowiem wiedzieć, że na wypadek wojny tylko w lotnictwie możemy pokładać nadzieję. Przyszłe zwycięstwa rozstrzygać będzie silna armia lotnicza oraz dobrze przygotowane i uświadomione społeczeństwo.

Ażeby bowiem osiągnąć szybkie zwycięstwo należy zniszczyć nie tylko siły właściwe nieprzyjaciela na froncie, lecz także i jego środki walki mające swe źródło we wnętrzu kraju. Zniszczeń tych może dokonać jedynie lotnictwo, które będzie mogło przedostać się na tyły nieprzyjaciela. Szybkość obecnych samolotów oraz ich możność utrzymania się przez dłuższy czas w powietrzu, umożliwi im dotarcie do najdalszego zakątka kraju. Z atakiem nieprzyjaciół będzie się stykać nie tylko wojsko, walczące na froncie, ale także ludność wewnątrz kraju. Wtedy to swoje zadanie może spełnić skutecznie jedynie silna obrona przeciwlotnicza mająca czujne baczenie na ruchy i działalność zbliżającego się nieprzyjaciela.

Toby było na wypadek wojny; a dziś?... Na razie jest spokój. Bez trwogi patrzymy na przelatujące ponad naszymi głowami samoloty. Jednak nie wystarczy zadrzeć głowy do góry i gapić się bezsensownie na przelatujący samolot. — Trzeba działać. Jeżeli nie czynnie to przynajmniej przez pieniądz złożony na L. O. P. P. — Doceniając wartość i znaczenie tej instytucji zorganizowano i w naszym gimnazjum Koło L.O.P.P. Kuratorem Koła jest Ks. prof. Zalewski, a prezesem Karst. Liczba członków jak na początek jest dosyć pokaźną — 134 — członków wspierających a 3 członków rzeczywistych. Ze składek zebraliśmy już 29 zł. Pragniemy narazie w ten sposób przyczynić się do obrony Naszej Kochanej Polski.

Rozwój techniki w życiu człowieka

Gdy przeniesiemy się myślą o kilkaset tysięcy lat wstecz, to nawet się nam uwierzyć nie chce co mówi nam historia o życiu pierwotnego człowieka. Żyje on bardzo prymitywnie, posługując się początkowo wyłącznie własnymi rękoma, by zachować swe życie w otoczeniu nieprzyjaznej dla niego natury. Widzi on, że jego własne siły są za małe, więc szuka pomocy poza sobą. Przede wszystkim kamienie posłużyły mu jako środki obronne przeciwko dzikim zwierzętom, jak również były one materiałem, z którego sporządzał pierwsze narzędzia używane w życiu codziennym. Rzeczy te były bardzo prymitywne, ale z czasem udoskonalały się dzięki wojnom, jakie szczepy prowadziły między sobą, jak i również dzięki wyższej kulturze, którą człowiek z biegiem czasu zdobywał. Ten człowiek sam mimowoli był zmuszony do wytwarzania różnych narzędzi. Choć te narzędzia ludzi pierwotnych były bardzo niedołężne i prymitwne, to jednak dały podstawę rozwojowi techniki.

Już jednak wysoką technikę spotykamy w czasach starożytnych, zwłaszcza u Egipcjan z czasów Faraonów, a świadectwem tego to nieśmiertelne budowle, jak: świątynie, pira-

midy i t. p. Oprócz tego wysoką technikę mamy i u klasycznych narodów Grecji i Rzymu, które pod niejednym względem dzisiaj jeszcze są niedoścignione. W czasach tych znacznie do rozwoju techniki przyczyniła się rywalizacja między narodami, spowodowana różnorodnością ras i kultur. Technika starożytnych narodów nie rozpowszechniła się szeroko, gdyż bardzo często powodowane zazdrością, starały się ukryć nową zdobycz techniki przed swymi sąsiadami. Przykładem tego są chociażby Chińczycy, którzy otoczyli się wysokim murem. Z upadkiem zaś tych potęg upadła i technika. Przyczyną upadku były niejednokrotnie długoletnie wędrówki barbarzyńskich ludów, które po drodze niszczyły cały dorobek techniki.

Średniowiecze i czasy nowożytne przynoszą nam technikę o nowym, odmiennym charakterze. Narodziny jej mamy w średniowieczu, a jej coraz większy rozwój dokonuje się aż do dziś dnia. Cechą istotną techniki wieków nowych to jej powszechność i wszechstronność, do czego przyczyniły się najróżnorodniejsze wynalazki i zastosowania praw fizyczno-chemicznych.

Człowiek staje się panem olbrzymich przestrzeni lądowych, które pokonuje w krótkim czasie, panem wielkich oceanów, które przepływa bezpiecznie, a ostatnio panem przestworzy. Zazdroszcząc ptakom, wzniósł się w powietrze, skąd z dumą spogląda na ziemię. Technika zmieniła zupełnie oblicze ziemi. Zmieniła także zupełnie i życie człowieka, do czego zwłaszcza przyczyniło się wszechstronne zastosowanie prądu elektrycznego. Żyjemy teraz w tym wielkim i wprost zawrotnym rozwoju techniki, a z roku na rok przybywają coraz lepsze udoskonalenia. Co będzie za lat kilkadziesiąt? Tego nie można przewidzieć. W każdym razie będą „cuda" dla umysłów prostych.

Technika, jak już powiedziałem zmieniła zupełnie życie człowieka, potęgując jego kulturę. Najprostszy nawet człowiek posługuje się w życiu codziennym jej zdobyczami, ułatwiając sobie pracę. Ale nietylko technika pożyteczna jest w życiu prywatnym, ale i także społecznym — państwowym, a jej wysoki rozwój świadczy o sile i potędze danego państwa.

Bima Fr. Kl. III.

Różne osobliwości techniki

W starożytności mawiano: „Z Afryki zawsze przychodzi coś nowego". Ostatnio zaś dostawcą nowości — przynajmniej w dziedzinie techniki — najczęściej jest Ameryka. Amerykanie dążą właśnie do maksymalnego powiększenia rozmiarów wszelkich dzieł techniki, lecz nie tylko do powiększenia, ale i do pomniejszenia. Wszystko jest godne podziwu czy to jest ogromna maszyna czy bardzo malutki jakiś motorek.

Do olbrzymów techniki zaliczymy drapacz chmur w New Jorku, który ma 110 pięter, chociaż ma dwa piętra pod powierzchnią ziemi, przewyższa on wieżę Eiffla o 70 m. Inny olbrzym budowlany ma powstać w Tokio stolicy Japonii, który ma mieć 80 pięter „głębokości" to znaczy że 80 pięter będzie się znajdować pod powierzchnią ziemi. Ma to być głęboki szyb o stalowym szkielecie i betonowym wierzchu. W ciągu całej doby będzie tam płonęło światło elektryczne. W ten sposób chcą się Japończycy zabezpieczyć od częstych trzęsień ziemi.

Lecz nie tylko mamy olbrzymy budowlane, mamy też olbrzymy maszynowe, jak na przykład: olbrzymia walcarnia, której jeden walec waży 50 tonn, długość wynosi 75 m. i 25 m. szerokości. Tak olbrzymią maszyną kierują tylko trzej robotnicy.

Mamy też olbrzymy z dziedziny fotografii. Amerykanie zbudowali aparat fotograficzny w roku 1927, którego powierzchnia płyty fotograficznej równa się 6 m. kwadratowych. Aparat ten służy do fotografowania widoków miast, i do robienia zdjęć krajobrazu.

Godne też podziwu są trzy „roboty" — mechaniczni ludzie. Znajdują się oni w Zagłębiu Węglowym Ruhry w Niemczech, nazywają się Adam, Kain i Abel. Pracują oni cały dzień w kopalni i pełnią rolę stróżów. Gdy stan wody w kopalni podniesie się ponad normalny stan jeden z nich bierze słuchawkę telefoniczną i telefonuje do dyrekcji kopalni. Wieczorem wędrują do laboratorium, gdzie zostają całkowicie zbadani.

Do najmniejszych maszyn zaliczymy elektrownię, mieszczącą się w ręce i w kieszeni. Taki alternator (generator prądu zmiennego) skonstruował niedawno Francuz Brege. Moc alter-

natora wynosi jeden Watt, a cała instalacja elektryczna wraz z alternatorem waży 175 g.

Inżynier amerykański James wykonał model całego miasta Filadelfii, który znajduje się w gmachu rady miejskiej. Model ten nie został ukończony i nie zostanie ponieważ Filadelfia ulega częstej zmianie i model też ulega takiej samej zmianie. Miniaturowe domki posiadają nawet lufciki i anteny radioodbiorników. Jest to najmniejszy — jeśli chodzi o wymiary poszczególnych budynków, największy — gdy się weźmie pod uwagę rozmiary całości.

Oprócz tych osobliwości techniki mamy jeszcze wiele innych, jak n. p. dziwolągi budowlane, kamienie lane, drzewo lane, nie topniejący lód i t. d.

Technika dąży wciąż naprzód i za kilka lat nie wiemy co będziemy mieli nowego; w każdym razie będziemy mieli jeszcze większe kolosy. Technika może stworzyć w przyszłości to, co dzisiaj uważamy za niemożliwe. *M. Kondrat.* Kl.IV.

Sprawozdanie z Samorządów klasowych

Wśród ciężkiej, lecz wydajnej pracy uczniowskiej, uczniowie nie zapominają o obowiązkach tyczących się ich samych. Najwięcej trudu ponoszą przy tym niewątpliwie samorządy klasowe. W pracy swej posuwają się wciąż naprzód. Prawda!, że nie widać tu skutków nadzwyczajnych, no, ale to trzeba już zrzucić na karb tego, że samorządy nasze są pierwszymi w naszym gimnazjum, są początkującymi, a przysłowie mówi, że: każdy początek jest ciężki. Tak więc i my mamy nadzieję, że z czasem, kiedy organizacja w naszych samorządach lepiej się ukształtuje, wtedy i skutki będą wydatniejsze.

Zebrania samorządowe odbywały się w tych samych mniej-więcej okresach czasu, co przed Bożym Narodzeniem. Dnia 20 lutego samorząd klasy IV urządził w sali gimnastycznej naszego gimnazjum wieczór humoru dla wszystkich uczniów. Uroczystość tę zaszczycił swą obecnością p. dyr. Leśniodorski i p. prof. Ellnain. Samorząd klasy IIb zmuszony był obrać sobie nowy zarząd, z powodu wystąpienia z naszego gimnazjum dawnego ich wójta T. Sobańskiego. Na walnym zebraniu, które odbyło się dnia 26 stycznia 1938 r. wójtem te-

goż samorządu został obrany większością głosów S. Ofrecht, zastępcą H. Sarwa, a sekretarzem pozostał nadal S. Dąbrowski.

Sprawa kasy samorządowej najlepiej przedstawia się w klasie IV. Z składek dotychczasowych zebrano w niej do teraz aż czterdzieści zł. Osiągnięcie tak dobrego stanu przypisać muszę w głównej części skarbnikowi samorządu klasy IV, koledze M. Woszczykowi, który w spełnianiu swego obowiązku nie przebiera w środkach, ale twardą swą ręką wyciska z każdego należności aż do ostatniego szeląga. (Składka miesięczna wynosi 10 gr). Kto wie, czy nie hołduje on czasem poglądowi, że „cel uświęca środki".

Niemniejszą część zasługi w tym, że samorząd ma aż tyle pieniędzy w kasie przysługuje samym członkom tegoż samorządu, którzy rozumieją, że „sine pecunia" w świecie dziś nie można nic a nic począć.

Gorzej przedstawia się sprawa finansowa w samorządzie klasy trzeciej, gdzie zebrano dotychczas 18,60 zł. Nieco lepiej od tamtej stoi kasa samorządu klasy II a mianowicie — 20,10 zł W klasie IIb — 14,50 zł. Już w opłakanym stanie znajduje się kasa samorządu klasy pierwszej. Otóż przez całe siedem miesięcy uzbierali oni zaledwie — 9,40 zł.

Co z tym począć zamierzają — nie wiem.

A tymczasem zbliża się wielkimi krokami wiosna, piękna wiosna polska, a z nią razem okres wycieczek i majówek, w czasie których forsa — to grunt! *K. Jendryczka.*

Śpiew i muzyka

Fallitur et fallit,
qui non de pectore psallit.

Pierwsze walne zebranie koła śpiewaczo-muzycznego w drugim półroczu odbyło się pod znakiem wyborów.

Przed walnym zebraniem zwołał prezes Foremski zebranie zarządu, na którym omówiono i uchwalono sprawę reorganizacji zarządu. W myśli tej uchwały w skład zarządu mają wchodzić: jeden wspólny prezes, tak dla orkiestry jak i chóru, dwóch wiceprezesów, dwóch sekretarzy, dwóch gospodarzy, dwóch pomocników gospodarzy i dwaj honorowi członkowie zarządu. Drugą sprawą omawianą i uchwaloną na zebraniu zarządu była sprawa pójścia do kina na film p. t. „Stradivari".

Uchwały zarządu zreferowane na walnym zebraniu przy-

jęto oklaskami. Uchwały zatwierdził ks. Asystent. Reorganizację zarządu uznał za szczęśliwe pociągnięcie, a dodał jeszcze do tego, że odtąd zarząd będzie wybierany na cały rok, za co Mu składamy serdeczne „Bóg zapłać".

Właściwych wyborów nie było. Zarząd pozostał mniej-więcej w tym samym składzie z dodaniem niektórych członków. Dokonano tylko przesunięć na stanowiskach. Po tych przesunięciach zarząd przedstawia się następująco:



Orkiestra Małego Seminarium.

ZARZĄD:

Chóru:	Prezes Jagła T.	Orkiestry:
Karst K.	Wiceprezesi:	Foremski T.
Kamiński Z.	Sekretarze:	Andrusiewicz W.
Piekarek J.	Gospodarze:	Skocz E.
Miętus J.	Pomocnicy:	Wrona T.
Rogala H.	Honorowi człon. zarz.	Trusowicz A.

Nowemu zarządowi po złożeniu życzeń polecił ks. Asystent do załatwienia sprawę odznak i stołu ping-pongowego, oraz ułożenie statutu.

Powierzone sobie sprawy zarząd załatwił w następujący sposób:

Dowiedział się o cenie odznak, a ponieważ okazało się, że są zbyt drogie jak na naszą prawie świecącą pustkami kasę, odłożono czas ich zakupu ad Calendas Graecas.

Stół ping-pongowy dał do odnowienia stolarzowi i uzupełnił braki.

Statut ułożył, a po omówieniu i po uchwaleniu poszczególnych paragrafów na walnych zebraniach i zatwierdzeniu przez ks. Asystenta wprowadził w życie. Statut omawia: cel, hasło, obowiązki, prawa i przywileje członków, fundusze, władze, obowiązki zarządu w całości i poszczególnych jego członków.



Chór Małego Seminarium

Walnych zebrań koła odbyło się cztery; zarządu także.

W kościele śpiewał nasz chór dwa razy:

23 stycznia śpiewaliśmy kolendy: „Słyszę z nieba muzykę“, „Przylecieli aniołkowie“ i „Syna Swego Bóg zesłał“, opracowania ks. A. Szkróbki; „Hej bracia“ i „Hej nam hej“ opr. ks. W. Świerczka, oraz „Z dalekiego wschodu“ opr. ks. Hlondowskiego.

11 lutego wykonaliśmy „Mszę“ Gallupi'ego „Sacris solemnis“, „Tantum ergo“ i „Matko potężna“.

W tych samych dniach grała także nasza orkiestra, tylko na innych mszach św. 23 stycznia kolendy: „Wśród nocnej ciszy“, „Przybieżeli do Betleem“, „Gdy się Chrystus rodzi“, „Tryumfy“, „Dzisiaj w Betleem“, „Hej nam hej“, „O gwiazdo betleemska“.

11 lutego: „Po górach dolinach“, „U drzwi Twoich“, i

„Serdeczna Matko". Na dzień imienin Najprzewielebniejszego Ks. Wizytatora Józefa Kryski przygotował chór utwory ks. prof. A. Szkróbki p. t. „Kołysanka", „Ojcowski dom" i ,,Błogosławieni", oraz kantatę imieninową, „Uderzcie serca", opr. ks. W. Świerczka. Orkiestra dwa nowe marsze i ,,Wiązankę pieśni ludowych" opr. L. Michniewski.

Pieśni polskiej cześć!!! *Jagła T.*

Teatr

W tym okresie widzieliśmy na scenie kolegów z klasy IV, IIa i IIb, pozostałe dwie klasy nie urządziły przedstawień mimo że miały przygotowane. Zacznę sprawozdanie od klasy IV. Treści przedstawień nie będę podawał. Klasa IV rozpoczęła od tradycyjnego w Zakładzie obchodu św. Mikołaja. Mikołaja urządza co roku klasa najstarsza.

Dnia 20 lutego urządziła klasa IV wieczorek składający się z 15 punktów, między innymi urządzono przedstawienie W. Alp'a, p. t. „Pan Pegaziński" krotochwilę w 2 aktach. Obsada była następująca:

Pan Pegaziński, poeta — Pawełczyk Wł.
Pakuła, właściciel kamienicy — Rogala H.
Mudzerski, akademik — Długopolski K.
Szmel, akademik — Andrusiewicz W.
Zorza, akademik — Karst K.
Czarnowski, akademik — Jagła T.
Reżyseria — wszyscy i nikt.

Oprócz tej krotochwili wystawiono: Kałamarzewski, monolog — Chudecki K. Dziad, monolog — Andrusiewicz W. Cudowny doktor, dialog — Chudecki K., Rogala H. Kostusia, aktowa farsa — Rogala H. Chudecki K., Piekarek J.

Na ogół wieczorek udał się.

Klasa III nie urządziła żadnego przedstawienia, a to z powodu choroby jednego z aktorów. Sztuką przygotowywaną była komedia F. Żurowskiej „Lokatorzy".

Dnia 23 stycznia odegrała klasa IIa komedię w 1 akcie, F. Żurowskiej p. t. „Gościnny występ artysty" w następującej obsadzie:

Malecki, doktór — Białkowski K.
Barski, aptekarz — Skalny St.

Polak, właściciel willi — Ostrowski J.
Farasiński, fotograf — Pawlus J.
Laska, inżynier — Bukojemski L.
Makolągwa, służący — Tyrański K.
Fraszka, sprzedawca instrumentów — Zemełka J.
H. Jeniszyn, przyjaciel doktora — Berus St.
Reżyseria — Białkowskiego K.

Sztuka wyżej wymieniona wypadła słabo. Najwięcej śmiano się na scenie. Role umiano bowiem bardzo dobrze, recytowano za jednym tchem po cztery zdania. Jednak mimo wszystko mamy nadzieję, że na następny raz osoby będą lepiej dobrane i wyćwiczone.

Dnia 19 grudnia odegrała klasa II b komedię ks. P. Wieczorka p. t. „Kominiarz i piekarz" w obsadzie:

Leon Barkowski, sędzia — Dąbrowski St.
Ant. Rzecki, pisarz — Biały L.
Błażej Komin, kominiarz — Ofrecht St.
Mikołaj Piecyk, piekarz — Doryń A.
Mojżesz Fajbus, świadek — Świcimski T.
Icek Tulipan, świadek — Wrona Z.
Maciej Bajtała, świadek — Sarwa H.
Policjant — Kroll St.
Reżyseria — Świecimski T.

Przedstawienie średnie. Najwięcej bawił swą grą Maciej. Grę Maćka uznano za najlepszą z powyższego zespołu.

Dnia 26 lutego odbył się w świetlicy, pierwszy w swoim rodzaju „Wieczór humoru" w wykonaniu p. Wł. Ksieńskiego. Wieczorek składał się 1. referat geograficzny, 2. wieśniak o Warszawie, 3. jak wygląda jeleń, 4. Paweł i Gaweł, 5. reklama cyrku na wsi, 6. dobry profesor, 7. o dziadku krakowskim, 8. przed sądem za katar, 9. jak kto recytuje „wlazł kotek", 10. chory jestem (śpiew), 11. referat historyczny. Wieczorek podobał się bardzo kolegom, czego oddźwiękiem było częste cytowanie zwrotów na nim użytych. *Jaworski H.*

Kilka słów o sporcie

Przy końcu tego roku szkolnego projektowane są międzyszkolne zawody w lekkiej atletyce i w grach sportowych, w których weźmie udział młodzież wyższych klas gimnazjów okręgu szkolnego krakowskiego.



Wycieczka na Sowińcu.

Moglibyśmy i my spróbować swoich sił w tych zawodach. Żeby jednak nie zabierać tylko... ostatnich miejsc, należałoby się odpowiednio przygotować. Jak więc mamy się do tych zawodów przygotowywać? Zanim odpowiemy sobie na to pytanie, na wstępie należałoby się zastanowić jaki cel ma wychowanie fizyczne, t. zn. poco się gimnastykujemy, poco uprawiamy różne sporty i gry? — Otóż celem wychowania fizycznego w ogóle — powinno być harmonijne współdziałanie z wychowaniem religijnym i umysłowym, aby z człowieka wykształcić jednostkę zdrową moralnie i fizycznie. Wychowanie fizyczne rozumnie pojęte, obok pomnażania zdrowia fizycznego i utrzymywania sprawności ciała, rozwija i kształci cnoty, które nam katolikom, zwłaszcza w dzisiejszych czasach są tak bardzo potrzebne. Ćwiczenia fizyczne, gry i sporty wyrabiają w nas odwagę, wytrwałość, silną wolę, karność i t. d. Uczą nas podporządkować swoje ambicje — dobru klasy, drużyny. Należy je uprawiać umiarkowanie, tak aby nie doprowadzać organizmu do wybitniejszego zmęczenia, a nigdy absolutnie do przemęczenia, które prowadzi już do utraty zdrowia i do ciężkich nieraz chorób.

Pamiętając zawsze o celach wychowania fizycznego i unikając przemęczenia w ćwiczeniach, czy w grach, powinniśmy wykorzystać każdą wolną chwilę przeznaczoną na rekreację, aby naszą sprawność i zdrowie pomnażać. Tak postępując

przygotujemy się dobrze do zawodów i zmierzymy swoje siły z innymi.

Przed zestawieniem drużyny na międzyszkolne zawody, można by urządzić zawody szkolne między poszczególnymi klasami, aby wyłonić najsilniejszych i najsprawniejszych reprezentantów naszego gimnazjum. *Prof. Mieczysław Stuczyński.*

SPORT.

Sport w naszym Gimnazjum idzie już normalnym trybem. Do naszego rozwoju fizycznego przyczyniły się w pierwszym rzędzie nowoczesne urządzenia gimnastyczne. Z tego też powodu wygląd naszej sali teatralnej zmienił się nie do poznania. Wychowankowie tutejszego Gimnazjum okazują coraz większe zainteresowanie sportem. Dzięki staraniom Zarządu sportowcy mogą co niedzielę słuchać audycji sportowych nadawanych przez rozgłośnie. Hufiec idąc ulicą słyszy dość często pochlebne zdania o swoim wyglądzie. Hufiec może to zawdzięczać intensywnej pracy pp. instruktorów.

Ważniejsze wyniki w ostatnim czasie polskiego sportu:

B O K S:

W tej gałęzi sportu Polska wyszła na pierwsze miejsce w Europie zwłaszcza po zwycięskim meczu z Niemcami 10:6. Poza tym pobiła Polska Włochy w stosunku 11:5. Najlepszy polski bokser H. Chmielewski przeszedł na zawodowstwo i udał się do Ameryki.

N A R C I A R S T W O:

Głośnym echem w Europie odbiło się zwycięstwo St. Marusarza w Lathi, gdzie swoimi skokami 66 i 67 m. zdobył drugie miejsce, a flaga Polski znalazła się obok takich potęg w narciarstwie jak: Norwegia, Szwecja i Finlandia. Sport w Polsce z roku na rok staje się coraz bardziej popularniejszym. Państwo Polskie rozumiejąc doniosłość sportu dla młodego pokolenia chętnie go popiera. *H. Frąckiewicz* Kl. IV.

Turniej szachowy

Z inicjatywy ks. prof. A. Szkróbki zorganizowali W. Andrusiewicz i T. Jagła eliminacyjny turniej szachowy o mistrzostwo gimnazjum na rok 1938. Dla trzech najlepszych przeznaczył ks. prof. następujące nagrody: książkę p. t. „Mitologia"

Parandowskiego jako nagrodę pierwszą, książkę p. t. „Chrystus z nami" ks. Piusa Pawellka, oraz piękną muszlę jako nagrodę drugą i dwa obrazy pejsażowe Tkocza jako nagrodę trzecią. Do walki o tytuł mistrza stanęło dwunastu szachistów ze wszystkich klas.

Z klasy czwartej:	*Z klasy drugiej:*
Rogoziński Cz.	Rekowski St.
Rogoziński St.	Kroll St.
Fik T.	Gaj J.
Z klasy trzeciej:	*Z klasy pierwszej:*
Ambroży K.	Żurek A.
Barwiński Fr.	Lemańczyk A.
Kołecki Wl.	Adamus E.

Turniej trwał od 27. II. do 6.III. Mistrzem szachowym gimnazjum na rok 1938 oraz zdobywcą pierwszej nagrody został Rogoziński Cz., wicemistrzem i zdobywcą drugiej nagrody został Rogoziński St. Trzecią nagrodę zdobył Fik T.

Zwycięzcom wręczyli nagrody organizatorzy.

* * *

Na zakończenie sezonu zimowego przygotowuje się turniej ping-pongowy o mistrzostwo gimnazjum.

* * *

Przed okresem wiosennym organizują się w klasach kółka sportowe, które będą się starać o podniesienie sportu na odpowiednie wyżyny. Praca tych kółek i jej rezultat będzie opisany w następnym numerze czasopisma. Dotychczas braliśmy tylko zaprawę gimnastyczną, potrzebną do przyszłych treningów.

T. Jagła.

KRONIKA

„Całego życia mędrca nie starczy, aby napisał tyle, ile przeczytać można z prawdziwym pożytkiem w ciągu jednego dnia". (Myśli Pitagorasa).

6. XII. Uroczystość św. Mikołaja. Dzień minął spokojnie bez żadnych szczególnych wypadków.

8. XII. Uroczystość N.P.N.M.P. Z tej okazji klasa III urządziła przedstawienie p. t. „Portret". Obsada ról była doskonała, dlatego też przedstawienie cieszyło się uznaniem u kolegów.

19. XII. Klasa II b. urządziła przedstawienie p. t. „Piekarz i kominiarz".

20. XII. Od samego rana krążyły po Zakładzie pogłoski, że ma-

my iść do kina. Pogłoski się sprawdziły, gdyż po południu poszliśmy do kina „Zorza" na film p. t. „Złotowłosy brzdąc".

21. XII. Wieczorem wezwał nas dzwonek na rozdanie świadectw do sali gimnastycznej. Przemowę wygłosił Ks. Superior Grzegorz Janiewski i następnie rozdał świadectwa. Po rozdaniu świadectw zaśpiewaliśmy unisono „Wśród nocnej ciszy". Niektórzy wyjechali do domu jeszcze tego samego dnia.

22. XII. Rozjazd na wakacje Bożego Narodzenia. Jedni weseli odjeżdżali, inni odjeżdżali smutni i ponurzy. Odjechali prawie wszyscy do domów swoich, a w murach Zakładu została garstka tych, którym warunki materialne lub odległość nie pozwoliły opuścić Zakładu.

10. I. Zjazd z wakacji Bożego Narodzenia. Chłopcy przyjechali weseli, wypoczęci, a przy tym pełni entuzjazmu na przyszłość.

12. I. Zostało zorganizowane Koło L. O. P. P. w naszym Gimnazjum. Członkowie noszą już odznaki L. O. P. P.

18. I. Chór był w kinie „Zorza" na filmie p. t. „Stradivari".

23. I. Klasa II a. urządziła przedstawienie p. t. „Gościnny występ artysty". Przedstawienie było wyznaczone na godzinę 8. A ponieważ zaczęło się o 8.15, to nic nam to nie szkodziło, ale grunt, że tylko było. Wieczorem słuchali niektórzy audycji radiowej „Ta joj" Szczepka i Tońka.

25. I. Klasa IV i III poszły do teatru Miejskiego na przedstawienie p. t. „Wielki pan do małych interesów".

26. I. Wybrańcy losu t. zn. ci, co mieli 50 gr z klasy II a., poszli do kina „Świt" na film p. t. „Włóczęgi Północy".

27. I. Imieniny ogólnie przez nas lubianego ks. prof. Jana Zalewskiego. Imieniny obchodono cicho bez żadnych akademii i ceremonii. Tylko klasa II a., której ks. J. Zalewski jest opiekunem, dała wyraz swego przywiązania do Niego, składając Mu serdeczne życzenia.

31. I. „Krakowiacy" to znaczy mieszkańcy i obywatele stołecznego miasta Krakowa a zarazem uczniowie Małego Seminarium opuścili Zakład, udając się do domów swoich na dwudniowe ferie.

1. II. Imieniny P. Prez. Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego. Z tej to okazji ks. Dyr. H. Śmidoda odprawił mszę św. śpiewaną. Po południu niektórzy poszli do kina „Zorza" na film p. t. „Rok dwutysięczny".

5. II. Klasa IV w imieniu całego Zakładu poszła witać Regenta Węgier M. Horthy'ego. Klasa IV wybrała się na to powitanie dość sensacyjnie a mianowicie wstali między godz. 5—6 rano, a wyruszyli z Zakładu między godz. 8—9 rano. Ale chlubią się tym, że widzieli Regenta we własnej osobie. Z okazji przybycia Regenta do Krakowa nauki nie było.

11. II. Święto Objawienia N. M. P. a zarazem odpust w naszej parafii, wstaliśmy dość wcześnie, bo o godz. 5.15, byliśmy na dwóch mszach św. w kościele.

14. II. Uczniowie klasy IV i III udali się do teatru Miejskiego na przedstawienie p. t. „Gałązka rozmarynu". Przedstawienie wszystkim w ogóle i każdemu z osobna podobało się bardzo.

16. II. Klasa II a. i II b. zwiedzały kościoły z ks. J. Zalewskim.

20. II. Klasa IV urządziła o godz. 8.30 przedstawienie p.t. „Pan Pegaziński", wraz z kilkoma mo-

nologami i dialogami. Podczas przerw grała orkiestra. Kolega Schmidt St. na fortepianie odegrał utwór p. t. „Zraniony orzeł".

Na przedstawieniu prócz Księży byli jeszcze pp. Dyr. G. Leśniodorski i T. Ellnain. Przedstawienie cieszyło się dużym uznaniem u kolegów.

23. II. Klasa III pod przewodnictwem ks. prof. Zalewskiego i p. prof. Wędrychowskiego zwiedziła Muzeum Czartoryskich oglądając cenne jego zabytki.

26. II. Wybuchł strejk fryzjerów zakładowych, którzy domagali się podniesienia płacy z jednego obrazka na trzy.

1. III. Rozpoczął się miesiąc marzec, poświęcony ku czci św. Józefa, a obchodzony uroczyście w Zakładzie. Po modlitwach wieczornych zabrzmiała pieśń: „Józefie święty patronie", mająca być śpiewana przez cały miesiąc marzec, ku czci świętego Józefa.

2. III. Wolne od nauki jako środa popielcowa. Podczas mszy świętej rozbrzmiewały już smętne pieśni postne.

Klasa III. pod przewodnictwem ks. J. Zalewskiego zwiedziła Muzeum Narodowe.

7. III. Zawitał do nas ks. Cieszyński, przynosząc nam pozdrowienia z nad Warty. Podczas gdy kronika idzie pod prasę, chór i orkiestra z zapałem przygotowują się na poranek imieninowy Najprzewielebniejszego Ks. Wizytatora Ks. J. Kryski.

Stop.

Iskierki ze świata

Hiszpania: Gwałtowna ofenzywa powstańców, podjęta w grudniu na froncie „Teruel" zakończyły się zwycięstwem wojsk powstańczych. Nieco później na froncie „Alfambra" zostały pokonane przez powstańców wojska rządowe, złożone z brygad międzynarodowych. W pierwszej połowie marca, wojska gen. Franko rozgromiły na froncie „aragońskim" definitywnie wojska rządowe na czterech różnych odcinkach. Ponadto owocne posunięcia wojsk powstańczych, przyniosły cały szereg zwycięstw odniesionych na pomniejszych odcinkach.

* * *

Japonia-Chiny. W toczącej się krwawej wojnie chińsko-japońskiej uzyskały wojska japońskie decydującą przewagę. Japończycy zawładnęli już znacznym obszarem środkowych i północnych Chin wraz ze stolicą „Nankinem" i jednym z największych portów Pacyfiku „Szanghajem". W obronie Nankinu padło około 50.000 Chińczyków. Obecnie donoszą z Kantonu, że sytuacja w południowej części prowincji „Fukien" jest poważna. Przybyłe z Formozy trzy dywizje japońskie zagrażają obrońcom „Amoy". Japończycy nie zaniechali myśli najazdu na „Kwantung".

* * *

Haga. 31. I. Ks. Julianna powiła córkę. Wiadomość o urodzeniu księżniczki obwieściła salwa 51 strzałów armatnich. Dzień 1 lutego był świętem narodowym.

* * *

Nie dawno krajowa prasa podała do publicznej wiadomości, że kanclerz Hitler wystosował do Austrii „ultimatum" w celu zwołania plebiscytu dla ponownego złączenia Austrii z Rzeszą Nie-

miecką (wiedervereinigung). Wezwane przez min. Seyss-Inquarta wojska niemieckie dla przeszkodzenia przelewowi krwi, wkroczyły w niedzielę dn. 13 marca o godz. 2.30 do Wiednia, witane owacyjnie przez tłumy. Ulicami miasta Wiednia przeciągnęły silne kolumny dywizyj niemieckich zmotoryzowanych i wiele setek samochodów półciężarowych. Austria stała się krajem „Rzeszy Niemieckiej". Armia austriacka przestała istnieć. Naczelnym wodzem wojsk austriackich został Führer" „Trzeciej Rzeszy" kanclerz Hitler. 10 kwietnia 1938 r. odbędzie się wolny i tajny plebiscyt, który zadecyduje ostatecznie o włączeniu Austrii do Rzeszy Niemieckiej.

* * *

Osobliwych przeobrażeń doznała Rumunia. Król Karol wprowadził w życie państwowe i społeczne nową konstytucję. Konstytucja ta zyskała w powszechnym głosowaniu 4,297.581 głosów przychylnych, a tylko 5.483 przeciwnych.

* * *

Londyn 7. III. Prasa angielska zamieszcza senzacyjną wiadomość, że Mussolini ma zaproponować Negusowi tron abisyński. Haile Selassie panowałby nad częścią Abisynii równą 1/4 obszaru całego kraju ze siedzibą w Addis Abebie.

* * *

Panika w Kownie. Wiadomość o zastrzeleniu przez graniczną policję litewską żołnierza K. O. P. Serafina, wywołała w Kownie piorunujące wrażenie. Nastrój paniczny potęgują wieści z Austrii. Litewskie min. wojny koncentruje litewskie siły zbrojne w rejonie „Olita", „Mariampol" i „Wirbale".

* * *

W Rosji zakończył się wielki i ponury proces bolszewicki, w ramach którego oskarżono 21 bolszewików o szpiegostwo, dywersję, zamachy i spisek przeciw Z.S.R.R. i władzy sowieckiej. 18 bolszewików skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie, a 3 na długoletnie więzienie. Wyrok sądu na „starych bolszewików" przyjęła publiczność w ponurym milczeniu. Tak mści się G. P. U. na tych, którzy nie idą po jego myśli.

* * *

W Pradze odbył się pierwszy narodowy konwent żydowski, który ma przyśpieszyć dziesięcioletni plan, na mocy którego ma być przewieziony z Europy do Palestyny 1 milion żydów, w celu zorganizowania tam państwa żydowskiego.

* * *

W Z. S. R. R. rozbił się o górę lodową w okolicy Kandałakcha olbrzymi sterowiec rosyjski v-6, pociągając za sobą śmierć 13 osób.

* * *

Nad słynnym wodospadem Niagary zawalił się most pod naporem zatoru lodowego grubości 30 m. Most był zbudowany całkowicie ze stali.

* * *

W Ameryce skonstruowano żarówkę ku czci Edisona, największą na świecie, bo na 5 m. wysoką, na której budowę zużyto 5.000 kg szkła i około 3 tonny stali.

* * *

W r. 1939 odbędzie się w Nowym Jorku wszechświatowa wystawa pod nazwą „Świat Jutra". Koszt wystawy obliczają na 156.000.000 dolarów. Polska zgłosiła swój udział.

Pieczara Fl.



PROGRAM NAUKOWO-WYCHOWAWCZY

MAŁEGO SEMINARIUM

(Gimnazjum i Liceum na prawach państwowych).

Księży Misjonarzy. Kraków, Misjonarska 37 Tel. 115-48.

I. Cel i charakter Zakładu.

1. Małe Seminarium założone zostało w roku 1877. Jest to zakład prywatny, w którym Zgromadzenie Księży Misjonarzy kształci i wychowuje młodzież na przyszłych Księży Misjonarzy o ile wychowanek okaże odpowiednie kwalifikacje. W przeciwnym razie z braku powołania do stanu kapłańskiego wychowanek ma możność przejścia do innego zakładu naukowego.

2. Celem Zakładu jest wraz z wykształceniem dać wychowankom chrześciajńskie wychowanie t. j. wszczepić w nich wiarę i zasady katolickie oraz poważny pogląd na życie, bojaźń Bożą, czynną miłość Ojczyzny, poszanowanie władzy oraz miłość bliźniego.

II. Zasady i środki wychowawcze.

1. Oprócz kierownictwa duchowego przez spowiedników, częstego przyjmowania Sakramentów św. oraz egzort i konferencyj, głównym środkiem wychowawczym Zakładu jest ciągła opieka i prowadzenie wychowanków bezpośrednio przez Księży Profesorów, pośrednio przez wyższych Przełożonych.

2. Do ogólnego wpływu na wychowanie, służą środki wychowawcze jak: ćwiczenia systematycznej pracy naukowej, ścisły rozkład czasu i zajęć, czujność i nadzór oraz organizacje szkolne o charakterze społeczno-naukowym.

a) Pod względem naukowo kulturalnym.

1. Nauka rozpoczyna się 3 września, a egzamin wstępny odbywa się z końcem roku szkolnego w podanym przez dyrekcję terminie. Zakład obejmuje cztery klasy gimnazjalne i dwa lata liceum (typu klasycznego). Programem nauki jest program gimnazjum państwowego. Ponadto dla ogólnego wykształcenia wychowanków udziela się śpiewu, muzyki, gry na fortepianie lub na innych instrumentach. Oprócz tego w ciągu roku szkolnego odbywają się przedstawienia teatralne, akademie oraz wieczorki muzykalno-deklamacyjne urządzane przez wychowanków pod fachowym kierunkiem Wychowawców. Wychowankowie uczęszczają do Teatru Miejskiego oraz Kina na przedstawienia przeznaczone dla młodzieży szkolnej. Programem nauki objęte są wycieczki krajoznawcze, oraz zwiedzanie zabytków Krakowa. Całość wychowania leży w rękach Księży Profesorów, na czele których stoi Ksiądz Dyrektor Zakładu. Oprócz Księży w Zakładzie uczy 13 Profesorów świeckich.

b) Pod względem fizycznym.

Dla zapewnienia wychowankom rozwoju fizycznego zaprowadzony jest tryb życia regularny, wikt zdrowy i pożywny, czas snu dostateczny. Gimnastyka i przechadzki obowiązkowe. Dla chorych zapewniona jest staranna opieka pod kierunkiem lekarza domowego.

III. Stosunek wychowanków do rodziny.

1. Mając dalej prowadzić wielkie dzieło wychowania, stara się Zakład o ścisłe stosunki i harmonię z rodzicami. Stojąc zawsze wobec wychowanków w obronie powagi rodzicielskiej, liczy Zakład na to, że rodzice zechcą ze swej strony współpracować, przez pogłębianie przywiązania u swych synów do Zakładu.

2. Celem zapobieżenia możliwym nadużyciom, wszelkie listy, książki i inne przesyłki przechodzą przez ręce Przełożonych. Rodzice i krewni odwiedzać mogą wychowanków w Zakładzie w niedziele i święta po południu. Wychowankowie wyjeżdżają do domu na letnie wakacje, ferie Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy.